

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Rząd, który pozwalam sobie dzisiaj przedstawić Wysokiej Izbie, zwracając się o wotum zaufania, jest wspierany w parlamencie przez tę samą koalicję, która wspierała rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Ma bardzo zbliżony skład, ma tylko dwóch nowych ministrów, no i nowy premier, ma przede wszystkim te same cele, ten sam kierunek działania. Jest więc rządem kontynuacji. Sądzę, że dzisiaj moim obowiązkiem, obowiązkiem który wypełnię z radością, jest podziękować panu premierowi Marcinkiewiczowi. Pan premier Marcinkiewicz podjął się wypełnienia trudnej misji przewodzenia rządowi w sytuacji, w której przez dłuższy czas nie było większości parlamentarnej. Było wiele politycznych zawirowań. I wypełnił tę misję dobrze. Szedł we właściwym kierunku. Powtarzam; należą mu się słowa podziękowania, szczerego podziękowania.

Bieg wydarzeń, związanych przede wszystkim z powołaniem koalicji, z koniecznością zapewnienia jej spójności, a także z koniecznością, czy w każdym razie z potrzebą, zapewnienia spójności działania wszystkich podstawowych ośrodków władzy, a dzisiaj jest taka możliwość, spowodowały, że w rządzie na zasadzie symetrii, przypomnę, że obydwaj przywódcy partii koalicyjnych - pan premier Lepper i pan premier Giertych są w rządzie - znalazłem się i ja. I jest to jedyna przyczyna tego posunięcia i jedyna przyczyna tego, że dzisiaj znów zgodnie z przepisami konstytucji musimy się spotkać.

Ale nowy rząd, nawet wtedy jeżeli jest rządem kontynuacji, jest zawsze, do jakiegoś stopnia nowym porządkiem. Jest okazją, a można nawet powiedzieć więcej - jest taki obowiązek - żeby przedstawić jego założenia. Nie mogę tutaj ograniczyć się do stwierdzenia, że będziemy robić to co zapowiedział już rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Sądzę, że powinienem przedstawić założenia, którymi się kierujemy, a także, choć będzie to w wielu wypadkach powtórzenie, jeszcze raz przedstawić nasze cele. I postaram się Wysokiej Izbie te założenia i te cele zaprezentować.

Otóż podstawowym założeniem, z którego wywodziemy wszystkie inne, tym o co się opieramy, zasadą zasad, którą wielokrotnie prezentowaliśmy, którą prezentowałem także z tej mównicy - jest stwierdzenie proste, ale powtarzam: warte nieustannego przypominania - warto być Polakiem, warto by Polska trwała jako duży, liczący się europejski kraj. Ale jeżeli to założenie przyjmujemy, musimy także zastanowić się nad polską kondycją, zastanowić się, jak wygląda dzisiaj sytuacja Polski i Polaków w szczególności na tle innych narodów Europy, narodów Unii Europejskiej.

Otóż jest się nad czym zastanawiać. Mamy dzisiaj najniższy w Europie dochód narodowy. Mamy spadający przyrost naturalny - mamy coraz mniej obywateli. Mamy coraz bardziej negatywny bilans imigracyjny. Mamy bardzo niską innowacyjność. Mamy brak mieszkań i mamy niestety za to bardzo wysokie bezrobocie. Mamy bardzo słabą infrastrukturę, słabe drogi.

Trzeba zapytać - czy to wszystko jest wynikiem jakiegoś fatum, które wisi nad naszym krajem, jakiejś, jak niektórzy kiedyś sugerowali, niemożliwej do usunięcia polskiej biedy, czy może przyczyny są inne.

Otóż - Wysoka Izbo - przyczyny są inne.

Te przyczyny tkwią w naszych błędach. Wierzę w różne cudowne, proste rozwiązania. Te przyczyny tkwią w dominacji różnych, niedobrych interesów grupowych, które wywierały wpływ na polską politykę we wszystkich jej dziedzinach. Mówiłem o tym także z tego miejsca. I nie cofam niczego, co powiedziałem. Ale jestem przekonany, że nie jest zadaniem premiera prowadzić spór o przeszłość. Przeszłość, diagnoza przeszłości, a także diagnoza teraźniejszości jest rzeczą ważną, bez nich nie można pracować dla przyszłości. Ale chciałbym, żeby mój rząd i ja - byśmy tworzyli grupę ludzi, która pracuje dla przyszłości.

I dlatego te spory pozostawimy w tej chwili historykom. My chcemy być rządem nadziei, rządem optymizmu. Jesteśmy głęboko przekonani, że w Polsce są dzisiaj podstawy do optymizmu. I te podstawy przyniosły wydarzenia ostatnich miesięcy.

Mamy dzisiaj przyzwoity wzrost dochodu narodowego, szybki wzrost eksportu, bardzo szybki wzrost produkcji przemysłowej, spadek bezrobocia. Mamy mocną złotówkę. Mamy wobec tego przesłanki do tego by podjąć wielki wysiłek zwalczania tych ciężkich plag, które prześladują nasz naród - bezrobocia, nędzy, braku mieszkań. Mamy podstawy do nowego początku. Powtarzam: ten rząd chce przede wszystkim odwołać się do tych podstaw. Chce doprowadzić do tego, kontynuując różne wysiłki, a także podejmując wysiłki nowe, by wszystkie czynniki naszego sukcesu, naszego wzrostu, były umacniane.

Chcemy sukcesu. Sukces to jest słowo klucz, jeśli chodzi o przyszłość Polski. Ale musi to być sukces nie ogłaszany w mediach czy choćby z tej trybuny, to musi być sukces odczuwalny przez miliony polskich rodzin. To musi być sukces, który będzie budował dziś perspektywę, dziś przyszłość. I jesteśmy głęboko przekonani, że są podstawy dla takiego sukcesu.

Gdzie te podstawy widzimy?

Otóż Polska ma dzisiaj szereg atutów, albo inaczej mówiąc, ma szereg zasobów, z których można skorzystać dla utrwalenia wzrostu, dla rozwiązywania społecznych problemów. Ale żeby te zasoby i atuty wykorzystać, musimy spełnić także pewne warunki. Mamy więc zespół warunków, które umożliwią wykorzystanie zasobów i mamy te zasoby. Ten podział jest oczywiście podziałem nierozłącznym. Niekiedy pewne zjawiska można zaliczyć do obydwu grup. Pozwolę sobie je Państwu tutaj przedstawić z tego względu, że, jak mi się wydaje, porządkuje on sytuację i pozwala jasno widzieć, do czego będziemy dążyć.

Zacznę, jeśli Wysoka Izba pozwoli, od tego, co jest w naszym przekonaniu warunkiem wzrostu, warunkiem wykorzystania zasobów. Ale jest czynnikiem, który sam w sobie przynosi rozwoju, ale jego brak może ten rozwój uniemożliwić, albo w każdym razie wysoce utrudnić.

Sądzę, że wszyscy na tej sali zgodzimy się, że takim warunkiem jest bezpieczeństwo zewnętrzne naszego państwa. To jest warunek numer jeden. Dzisiaj to bezpieczeństwo zewnętrzne koncentruje się przede wszystkim wokół dwóch problemów, tzn. bezpieczeństwa gospodarczego, a w szczególności bezpieczeństwa energetycznego, oraz zabezpieczenia wobec terroryzmu. Nie zapominamy oczywiście o innych możliwościach. Historia jest niestety bogata w różne zaskakujące wydarzenia. Ale te rodzaje bezpieczeństwa są dzisiaj najistotniejsze.

Czy coś w tym kierunku robimy? Otóż tak.

Podejmowane są w tym kierunku różne działania. Przede wszystkim działania w kierunku dywersyfikacji dostaw gazu, bo to jest ta sprawa dzisiaj najistotniejsza.

Podejmowane są działania zmierzające do tego, by wykorzystany został gaz norweski, jako zabezpieczenie i jako uzupełnienie tego, co potrzebujemy. Chcemy także budować gazoport. Podejmowane są także różnego rodzaju wysiłki, odnosi się to także do ropy naftowej na innych kierunkach. Chcę mocno podkreślić, że te sprawy jako prezes Rady Ministrów będę traktował jako priorytetowe, jako szczególnie istotne.

Dotyczy to także jeszcze jednego przedsięwzięcia, które w tej dziedzinie musi być podjęte i które jest już przygotowywane. Polska potrzebuje ustawy o bezpieczeństwie narodowym. Ustawa, która pozwoli po pierwsze monitorować te wszystkie zagadnienia, które są związane z bezpieczeństwem państwa, po drugie prezentować wyniki tego monitoringu w sposób regularny Wysokiej Izbie, prezydentowi Rzeczypospolitej i prezesowi Rady Ministrów i co najważniejsze - ustawa ta zapewniłaby instrumenty, które mogłyby być wykorzystane w sytuacjach ciągłych, kiedy dojdzie już do zagrożenia polskiego interesu narodowego. Wtedy można by skorzystać z owych nadzwyczajnych instytucji, np. przymusowego wykupu. To chodzi nie tylko o to, żeby zapobiegać sytuacjom, które powstały. Chodzi o to także, by z góry dezracjonalizować przedsięwzięcia, które by mogły prowadzić w takim właśnie kierunku.

To bardzo, bardzo ważne. Projekt tej ustawy, trudny ze względów prawnych, ze względów konstytucyjnych, wpłynie niedługo do Wysokiej Izby i liczę na jego wielopartyjne poparcie.

Sprawą kolejną, związaną z bezpieczeństwem, jest kwestia terroryzmu. Jest kwestia zabezpieczenia się przed ewentualnymi, miejmy nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie, akcjami terrorystycznymi. Kwestia koordynacji działań różnych służb państwowych. Zostały podjęte w tej sprawie i to w ciągu ostatnich dni odpowiednie decyzje. Są też odpowiednie przygotowania, odpowiednie dokumenty. Polska przygotowuje się na taką ewentualność w imię zasady, że polityka bezpieczeństwa musi być polityką scenariuszy czarnych, scenariuszy najgorszych. To jest jej istota. I o tej istocie musimy pamiętać.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Drugim elementem, który jest konieczny dla odniesienia sukcesu, dla skorzystania z naszych zasobów, jest bezpieczny pieniądz, bezpieczna złotówka. To trudna sprawa. Dziś jak wiemy złotówka jest bardzo mocna. Ze złotówki będziemy, jak wszystko wskazuje, musieli korzystać jeszcze przez wiele lat. Wobec tego ten problem jest szczególnie istotny. Dziś najkrócej przedstawić go można tak: nie możemy przekroczyć tego, co nazwaliśmy kotwicą budżetową, a więc 30 mld złotych deficytu budżetowego. I chcę zapewnić Wysoką Izbę, że my tych 30 mld nie przekroczymy. Będziemy w tym kierunku podejmować trudne, bardzo trudne wysiłki. Pracuje nad tym nowy minister finansów pan Stanisław Kluza.

Powtarzam - to trudne, to być może konfliktowe, ale polska złotówka musi być mocna. To jest warunek naszego sukcesu.

Kolejnym warunkiem sukcesu jest zapewnienie społecznej równowagi. To bardzo, bardzo trudna sprawa. Nie ma w Polsce w ostatnich latach jakiś wielkich, gwałtownych wydarzeń społecznych. Ale są społeczne napięcia. Są społeczne napięcia odnoszące się do różnych dziedzin. Oczywiście bardzo wiele czynników, w szczególności czynników ekonomicznych, decyduje o tym, czy tę równowagę można

podtrzymywać. Zadaniem rządu jest dialog. I ten dialog będzie podtrzymywany zarówno poprzez Komisję Trójstronną, jak i poprzez bezpośrednie spotkania z przedstawicielami związków zawodowych. Będziemy także czynili wszystko, aby mechanizmy zabezpieczające w najbardziej drastycznych sytuacjach społecznych, tak jak pomoc społeczna, były umacniane. Były umacniane także ze środków Unii Europejskiej.

To ważna możliwość odnosząca się oczywiście nie do zasiłków, ale do tych środków, które można wykorzystać na kształcenie, na przygotowywanie do pracy. Nie to fikcyjne, z którym dzisiaj bardzo często mamy do czynienia, a to prawdziwe.

Czwartym warunkiem, który musi być wypełniony jest bezpieczeństwo zdrowotne. Pan minister Religa 7 czerwca tego roku, z tej trybuny przedstawił projekt, który będziemy realizowali. Z tym projektem związane są różnego rodzaju społeczne napięcia. Zdajemy sobie z tego sprawę. Podejmiemy trud, przyjdzie go podjąć jak sądzę na jesieni, by te społeczne napięcia zostały rozładowane. By ten naprawdę nowatorski i bardzo daleko posunięty, jeżeli chodzi o zaangażowanie finansowe, projekt został zrealizowany. Może on dać polskiemu społeczeństwu bardzo, bardzo wiele. Chciałbym, żeby tak było i uczynię wszystko, żeby tak było. Liczę tutaj bardzo na pracę przede wszystkim zespołu pana ministra Religi.

Jest kolejna sprawa, która z całą pewnością warunkuje dobre wykorzystanie naszych atutów. To jest sprawa podstawowych instytucji naszego życia społecznego, powiem więcej - nawet naszego życia narodowego. Chodzi przede wszystkim o rodzinę. Chodzi o to, by polska rodzina trwała, by przychodziły na świat dzieci, by te dzieci były w rodzinach socjalizowane. Byśmy dzięki temu mogli właśnie trwać. By ten tradycyjny, ale sprawdzony mechanizm następstwa pokoleń był podtrzymywany. W tej sprawie były podjęte już, na początku funkcjonowania poprzedniego rządu, różnego rodzaju prace i wysiłki. Będą one kontynuowane. Będą one kontynuowane także w ramach polityki podatkowej. Będziemy podejmować działania zmierzające do tego, by udzielić wsparcia społecznego, psychologicznego tym rodzinom, które dzisiaj, ze względu na emigrację, są rozdzielane.

I przede wszystkim będziemy czynić wszystko, by polska rodzina została obroniona wobec tego ataku, który jest prowadzony na nią, nie tyle z zewnątrz - bo tutaj siły, które chcą ten atak prowadzić są niewielkie - ale z wewnątrz.

Przypominam deklarację naszego Sejmu z poprzedniej kadencji, deklarację suwerenności Polski w dziedzinie kultury i w dziedzinie obyczaju. Przypominam kształt polskiej konstytucji, słowa o tym, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Będziemy tego wszystkiego strzec. Nie damy sobie wmówić, że czarne jest białe. Będziemy bronić tego, co jest fundamentem życia społecznego. Chciałbym w tej sprawie złożyć bardzo zdecydowane zapewnienie.

Problem podstawowych instytucji społecznych kieruje naszą uwagę także w stronę instytucji zupełnie innego rodzaju, ale instytucji ciągle bardzo ważnej dla polskiego życia narodowego. Mówię o polskim Kościele. Oczywiście istota polskiego Kościoła jest inna; wykracza ona poza to wszystko, co wiąże się z życiem społecznym. Ale Kościół jest także w pewnym swoim wymiarze instytucją społeczną. Ta instytucja, jak wiele innych, jak my wszyscy, boryka się z bagażem przeszłości, ze złym bagażem przeszłości. Tego bagażu nie da się odrzucić. Trzeba zwyciężyć w tej walce. Ale chciałbym wezwać wszystkie panie i panów posłów. Wszystkich ludzi, którzy mają wpływ na polskie życie społeczne do umiaru, do spokoju, jeśli chodzi o podejmowanie tych spraw. Kościół jest depozytariuszem jedyne powszechnie znanego i na ogół przynajmniej deklaratywnie przestrzegane systemu wartości. Polska jest państwem pod tym względem niemalże jednolitym. Godzić w tę instytucję, to godzić w fundamenty polskiego życia narodowego. Ja nie mówię tutaj niczego nowego. Ja mówię rzeczy oczywiste, ale sądzę, że warto je przypomnieć. Polski rząd, rząd pod moim kierownictwem będzie o tym pamiętał, będzie o tym pamiętał także wtedy, kiedy będzie realizował to wszystko, co jest związane z kolejnym punktem, o którym muszę tutaj powiedzieć. Polska bezwzględnie potrzebuje moralnego porządku, a ten moralny porządek to także nasze starania o odrzucenie brzemienia historii. To lustracja. Lustracja musi być przeprowadzona z całym zdecydowaniem. Dotyczy to wszystkich agentów. Gdziekolwiek by nie byli. Rząd popiera uchwalenie nowej ustawy lustracyjnej i będzie dążył do tego, by była ona realizowana. Mówię o tym, chociaż te zagadnienia w ogromnej większości nie należą do rządu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Sprawy moralnego porządku to także kwestie związane z materialną sytuacją polskich elit, w szczególności elit politycznych. Konieczna jest lustracja majątkowa, to chcę podkreślić, prawdziwa lustracja majątkowa, taka która będzie sięgała głęboko, której nie będzie można łatwo zbyć. Ja, panie i panowie posłowie, w zeszłej kadencji byłem w Komisji Etyki. Sprawdzałem tak zwane oświadczenia majątkowe i często miałem poczucie, że za tym oświadczeniem jest bardzo, bardzo wiele. I to bardzo, bardzo wiele musi być pokazane opinii publicznej. To nie chodzi o czynienie komuś zarzutu z tego

powodu, że jest zamożny. Mamy gospodarkę rynkową. Są i muszą być ludzie zamożni i bardzo zamożni. To jest oczywistość. Ten rząd nie ma nic przeciwko ludziom zamożnym. Ale jeśli chodzi o ludzi funkcjonujących w życiu publicznym, to ta zamożność musi być poddana bardzo dokładnemu sprawdzeniu, musimy wiedzieć, kto z jakich powodów jest zamożny.

Kolejna sprawa, trudna. Zastanawiałem się nad tym, czy o niej mówić. Sądzę, że jednak powinienem. To jest kwestia natężenia konfliktu politycznego w Polsce. Otóż chcę jasno powiedzieć: z punktu widzenia wykorzystania naszych szans, z punktu widzenia polskiego rozwoju, to natężenie jest zbyt wielkie. To wszystko co mogę powiedzieć, ale mam nadzieję, że wszyscy to rozumieją. Powtarzam: ten poziom walki, ten poziom artyleryjskiego strzału, jest po prostu niepotrzebny. I nie chcemy tej sprawy kontynuować.

Wreszcie jest sprawa w tym wyliczeniu ostatnia. To sprawa bezpieczeństwa osobistego. Ostatnia w wyliczeniu, ale wcale nie ostatnia jeżeli chodzi o wagę. Jeśli chodzi o wagę, z całą pewnością jedna z pierwszych. Zakłócenie poczucia osobistego bezpieczeństwa mimo pewnej poprawy sytuacji w ostatnich miesiącach to jedna z przyczyn trudności w naszym życiu gospodarczym i w naszym życiu społecznym. W tej sprawie podejmowane są działania zarówno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, choćby wielki projekt ujęty w ustawę modernizacji policji w latach 2007 -2009. Podejmowane są bardzo szerokie działania w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zmiana przepisów karnych, w tym przepisów proceduralnych, mających zmierzać do przyspieszenia działań. To wszystko razem ma prowadzić do tego, żeby poczucie bezpieczeństwa Polaków było wyższe. Ale jak sądzę, to nie wystarczy. Musimy tu iść dalej. Musimy zapewnić nie tylko bezpieczeństwo wobec poważnych przestępstw, ale także starać się w możliwie wysokim stopniu zapewnić bezpieczeństwo wobec przestępstw mniejszych, wykroczeń, czy nawet zwykłych zakłóceń spokoju. Musimy doprowadzić do tego, żeby Polak wiedział, że prawo do spokoju w mieszkaniu, na ulicy, w pracy to jest jego prawo strzeżone przez państwo.

Ten katalog który tutaj wymieniłem, te dziewięć punktów można oczywiście rozbudowywać. I rząd jest i będzie otwarty na wszelkie propozycje ze wszystkich stron tej sali, które by ten katalog w sposób racjonalny uzupełniały.

Teraz pozwolę sobie przejść Wysoka Izbo do tego, co w naszym przekonaniu jest polskim atutem. To są sprawy z różnych dziedzin, niekiedy od siebie wyraźnie odległych, ale jeżeli potrafimy w wysokim stopniu te wszystkie elementy wykorzystać, to mamy wielką szansę na uzyskanie efektu społecznej synergii, połączenia sił, ich wielokrotnego zwiększenia. Mamy szansę na nową falę w polskim życiu gospodarczym. Mamy szansę na nową falę polskiego kapitalizmu. Przez to może przypominającą, ale lepszą i silniejszą, tą która pojawiła się na przełomie lat 80' i 90' i przyniosła pierwsze sukcesy gospodarcze w połowie lat 90'. Powtarzam, mamy taką szansę, musimy tylko wspólnie dążyć do tego, by wykorzystać nasze zasoby i atuty.

Pozwólcie Państwo, że postaram się głównie z nich wymienić. Otóż sądzę, że największym spośród nich, naprawdę największym niezależnie od wagi wszystkich innych, jest to, co w ciągu ostatnich 17 czy może raczej 16 lat stało się z polskimi głowami, pojawiło się w polskich głowach. Ogromny wzrost skolaryzacji, ogromny wzrost ilości ludzi kształcących się na poziomie wyższym. Ja przypomnę, w 89 roku wlekleśmy się tutaj w ogonie Europy, bodajże tylko Albania była za nami. Dzisiaj w Europie jesteśmy na drugim miejscu. Ale to nie wszystko, bo to dotyczy przede wszystkim młodzieży. Kwalifikacje podniosło także bardzo wielu ludzi starszego, dojrzałego dzisiaj pokolenia. Nastąpiła generalna racjonalizacja postaw. Polskie społeczeństwo ma dzisiaj zasób intelektualny, a w niemałej mierze także kulturowy znacznie większy niż 16 lat temu. To jest nasz największy sukces od tego czasu, oczywiście poza niepodległością i demokracją. To jest sukces odniesiony przez społeczeństwo, a nie przez władze, tak to trzeba uczciwie powiedzieć. Bo to społeczne inicjatywy, to determinacja rodziców gotowych płacić, to determinacja młodych ludzi do tego doprowadziła.

I powtarzam; to jest ten nasz zasób podstawowy. Ale jeśli chcemy go wykorzystać, to musimy doprowadzić do tego, żeby uruchomione zostały także te inne. I teraz pozwolę sobie po kolei wymienić jakie.

Ogromnym zasobem jest to, co socjologowie nazywają niekiedy zasobem instytucjonalnym, a więc to wszystko co wiąże się z naprawą polskiego państwa. Z tym jest naprawdę źle, bardzo źle. Mamy w polskim państwie dwa rodzaje patologii. Patologia pierwsza związana jest z biurokracją, z mitrą biurokratyczną, z ogromną ilością regulacji, które niezmiernie utrudniają podejmowanie działań w sferze gospodarczej i, o czym mniej się mówi, także w sferze społecznej. Dzisiaj trudne i wymagające licznych zabiegów jest wybudowanie nawet psiej budy. I to oczywiście musi być zmienione. I odpowiednie ustawy są już przygotowywane. I to, Wysoka Izbo, będzie zmienione.

Ale jest także patologia innego rodzaju, jeszcze groźniejsza. To jest patologia przestępcza. To jest patologia, w centrum której jest korupcja, jako to zjawisko, które niszczy nasze życie społeczne. To jest patologia w związku z wykorzystywaniem dla celów prywatnych środków publicznych. To jest

budowanie układów mafijnych wokół aparatu państwowego. To jest przenikanie mafii do tego aparatu. To jest ta cała niezwykle rozległa choroba, z którą chcieliśmy walczyć, deklarowaliśmy walkę i walczyć będziemy. Ta walka to likwidacja najbardziej niedobrych, użyję tutaj takiego łagodnego słowa, struktur polskiego aparatu państwowego, a więc Wojskowych Służb Informacyjnych, w sprawie tej będziemy tutaj działać z całym zdecydowaniem. To powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pierwszej wywodzącej się z niepodległej Polski służby specjalnej. To reformy, o których już wspominałem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, to umocnienie pozycji wojewody, to wprowadzenie w niedalekiej przyszłości pionu dyscyplinarnego w całej administracji i umocnienie kontroli wewnątrz całej administracji. To także umocnienie pozycji wojewody jako tego urzędnika, który w pełni reprezentuje rząd w województwie. To szereg działań z tego zakresu. Ale chcę mocno podkreślić, że to także prowadzenie bardzo licznych działań w sferze wymiaru sprawiedliwości, reform, zmian, też już wcześniej o nich wspominałem, chociaż niektóre z nich, jak np. zmiany w sądownictwie, nie odnoszą się bezpośrednio do osobistego bezpieczeństwa. Ale to także prowadzenie na zasadzie bezpolitycznych immunitetów, ale też mocno to podkreślam, bez żadnych politycznych celów, wielkich śledztw, które mają pokazać prawdę i rozbić wielkie mafijne struktury. To razem ma doprowadzić z czasem do tego, że polskie państwo będzie funkcjonowało nieporównanie lepiej, niż funkcjonuje dotąd. Nie uzyskamy szybko sytuacji Danii, mówię o Danii, bo ona na ogół jest na pierwszym miejscu w rankingach państw najsprawniej funkcjonujących, o najniższej korupcji, ale na pewno możemy z wielkim pożytkiem dla polskiego życia społecznego i gospodarczego, dla komfortu Polaków polskie państwo naprawić. To jest nasz cel zasadniczy, to jest można powiedzieć sprawa, którą zajmujemy się od wielu lat, to jest cel, z którego, niezależnie od wszystkiego, nie zrezygnujemy.

Sprawa kolejna, bardzo ważna dla naszej przyszłości. Reforma finansów publicznych. Można powiedzieć dwie reformy finansów publicznych. Ta, którą mimo trudności chcemy przeprowadzić jeszcze w tym roku. Konsolidacja wydatków publicznych, nowa ustawa o finansach publicznych, doprowadzenie do tego, że ilość funduszy skomercjalizowanych, niekontrolowanych, wykorzystywanych często dla prywatnych czy grupowych celów radykalnie się zmniejszy. Są tu pewne opóźnienia, nie będę tego przed Wysoką Izbą ukrywał, ale minister Kluza obiecuje, że je nadrobi. Chcemy uczynić wszystko, żeby już w 2007 roku ta ustawa funkcjonowała. Jest reforma kolejna, trudniejsza, niemożliwa do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. To jest zmiana metodologii przygotowywania budżetu. W tej sprawie pracuje zespół pod kierownictwem minister Lubińskiej, zespół, który przybrał charakter departamentu w Kancelarii Premiera. Czynione są porównania z innymi krajami, bo w niejednym kraju się to dopiero wprowadza, w innych to rozwiązanie już przyjęto. Jest ono konieczne. My, Wysoka Izbo, tkwimy w swego rodzaju determinizmie budżetowym, w ramach którego niewiele można zdziałać, pole manewru jest niezwykle wręcz ograniczone. Jeżeli się chcemy z tego determinizmu wyrwać, to musimy tę operację, choć to nieco potrwa, przeprowadzić. W ramach tego zespołu przygotowywane są także pewne rozwiązania, które można wprowadzić szybciej. To są rozwiązania dotyczące łączenia środków publicznych i prywatnych dla celów naukowych, dla celów badań.

I tu przechodzę do naszego trzeciego, wielkiego zasobu. Polska innowacyjność, ilość patentów, które mamy dzisiaj w Polsce, jest na zastraszająco niskim poziomie. Czy to wynika z sytuacji obiektywnej, czy krótko mówiąc nasz naród jest pod tym względem tak mało utalentowany. Jestem głęboko przekonany, że nie. I dlatego trzeba podejmować tutaj wszelkiego rodzaju działania zmierzające do tego, żeby teraz, od razu, wprowadzać nowe instytucje, a przede wszystkim likwidować skanseny, prawdziwe skanseny, które funkcjonują w tej dziedzinie. Pracuje nad tym Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i trzeba też stworzyć perspektywę, perspektywę wyraźnego zwiększenia środków na te cele. Te środki dzisiaj są na poziomie zastraszająco niskim, przerażająco niskim. My wydajemy na cele badań naukowych mniej niż niejeden wielki concern. My w końcu jesteśmy dużym krajem, nasz dochód narodowy jest skromny, ale w żadnym wypadku nie musi tak być. Ja nie obiecuję Państwu, że my szybko osiągniemy wymogi strategii lizbońskiej, 3 procent dochodu narodowego, w polskim wypadku 30 miliardów złotych, ale musimy w tym kierunku iść, a powtarzam, ta druga z reform finansów publicznych tutaj jest bezwzględnie potrzebna.

Ale w tym miejscu muszę przejść do zasobu czwartego, który wiąże się także z tymi zagadnieniami, chociaż wiąże się także z zagadnieniami innymi. To jest walka z korporacjonizmem. Z korporaryzacją polskiego życia publicznego. Korporacje uczyniły Polsce, a w szczególności polskiej młodzieży, młodszemu pokoleniu Polaków wiele krzywdy. Blokują możliwość awansu, blokują szanse młodego pokolenia, w niejednym wypadku wypychają poza granice naszego kraju, ale przede wszystkim, chociaż oczywiście te wszystkie sprawy są równie ważne, a może nawet ta z młodzieżą jest najważniejsza, podnoszą koszty polskiego rozwoju, podnoszą koszty obsługi inwestycji, tzw. koszty transakcyjne, podnoszą niekiedy do niebываłego poziomu. Walka z korporacjami jest w tej chwili bezwzględnie koniecznością. Musimy ją prowadzić i będziemy ją prowadzić.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Kolejnym zasobem, rzecz jest kontrowersyjna i trudna, ale trzeba do niej także podejść, jest to wszystko, co łączy się z polskim majątkiem państwowym. Jest on dzisiaj wykorzystywany w sposób nieracjonalny. Nieracjonalne były w dużej części polskie prywatyzacje, często nieracjonalne jest i to, co dzisiaj dzieje się w tej sferze. Mamy do czynienia z wyciekiem środków dla celów prywatnych, mamy do czynienia z różnego rodzaju mechanizmami, które działały w przeszłości, ale i takimi, nie ukrywam tego, które w tej chwili chcą dalej funkcjonować, a które prowadzą do traktowania tej sfery jako szczególnego rodzaju sfery łupów.

Otóż chcę jasno powiedzieć, że zadaniem mojego rządu, zadaniem, w które będę się osobiście angażował, jest skończenie z tym stanem rzeczy. To jest rzecz, która nie przynosi nam niczego dobrego, rozkłada życie społeczne i powoduje, że ciągle poważny zasób jest wykorzystywany nie tak, jak powinien być wykorzystywany. W Ministerstwie Skarbu Państwa trwają dzisiaj prace, w szczególności prace porównawcze, to znaczy szuka się rozwiązań, które są stosowane w innych krajach, zmierzające do tego, żeby to wszystko zorganizować inaczej, żeby to zorganizować na nowych, lepszych zasadach. Ja chcę Wysokiej Izbie zadeklarować, że już teraz, póki co, bo to musi jeszcze jakiś czas trwać, obowiązują obecne zasady, odwołam się do środowisk akademickich, oczywiście mówię o środowiskach ekonomicznych, no i jeżeli chodzi o prawo finansowe, po to, żeby ludzie kierowani do spółek Skarbu Państwa byli ludźmi o niepodważalnych kwalifikacjach. Możecie mnie Państwo z tego przyrzeczenia rozliczać.

Kolejną sprawą, którą muszę tutaj podjąć, kolejnym bardzo poważnym atutem i zasobem jednocześnie jest to wszystko, co wiąże się z gotowością tego rządu do podejmowania wielkich przedsięwzięć społecznych. Tych przedsięwzięć, które się ciągu ostatnich kilkunastu lat nie udawały. To z jednej strony chodzi o budowę autostrad i dróg ekspresowych, tu plany zarówno prawne, bo to jest przedsięwzięcie prawne także, jak i można powiedzieć fizyczne i wreszcie finansowe, są w końcu po latach przygotowywane i w wielu wypadkach, jeżeli chodzi o wiele odcinków, zaawansowane. I z całą konsekwencją, traktując to jako priorytet tego rządu, będę te wysiłki wznagał, egzekwował. Polska nie może być krajem, który choćby pod tym bardzo spektakularnym, dostrzegalnym dla każdego względem, tak bardzo różni się od sąsiadów na południu i na zachodzie. Nie może być dłużej tak, żeby wjazd do naszego kraju oznaczał wjazd do innej sfery cywilizacyjnej. I przyrzekam, że my to będziemy zmieniać, a jeżeli społeczeństwo udzieli nam legitymacji na dłużej, to z całą pewnością zmienimy.

To samo dotyczy sprawy budownictwa mieszkaniowego. Tego wyśmiewanego nieustannie planu 3 milionów mieszkań, żeby rzecz przedstawić precyzyjnie chodzi o 1 milion 800 tysięcy plus 1 milion 200 tysięcy budowanych metodą komercyjną. Obecne plany Ministerstwa Budownictwa to tylko pół miliona mieszkań. Otóż chcę Państwu powiedzieć, że z całą mocą będę dążył do tego, a jest to możliwe wbrew głosom pesymistów, by stosunkowo w nieodległym czasie, choć nie można go liczyć w miesiącach, społeczeństwo otrzymało ofertę zdobywania na własność mieszkań, przy stosunkowo niewielkim wkładzie i przy niewielkiej racie miesięcznej, około 500 złotych. Są dzisiaj takie możliwości, to wymaga pewnej inżynierii prawnej i to wymaga także pewnej inżynierii finansowej. Ale przypominam, w polskich bankach jest dzisiaj nadpłynność. Pieniądze w Polsce są, trzeba tylko umieć je wykorzystać. Jeżeli dziesiątki lat temu potrafili to uczynić Grecy czy Hiszpanie, to nie ma żadnych powodów, żeby nie potrafili uczynić tego Polacy.

Te przedsięwzięcia, o których w tej chwili mówię, mają charakter nie tylko gospodarczy, nie tylko infrastrukturalny. One mają także charakter, który odnosi się do stanu świadomości społecznej. Ostatnich kilkanaście lat uczyło Polaków, że wszelkiego rodzaju strategię zbiorowe się nie udają, że można coś uczynić tylko w ramach strategii indywidualnych. Te przedsięwzięcia mają budować polską wspólnotę, świadomość polskiej wspólnoty. I także dlatego chcemy je podjąć. Ale budowa wspólnoty to także zadanie innych części naszego aparatu państwowego, innych części polskiego życia społecznego. Jest rzeczą niezwykle ważną, niezwykle istotną dla polskiej przyszłości, dla wykonania tego przesłania, które sformułowałem na początku, to wszystko, co zostało podjęte przez Ministerstwo Kultury, a co zwykle, w pewnym skrócie, nazywa się polityką historyczną. Ja znam głosy krytyków. Nie damy się zepchnąć z tej drogi. Trzeba konsolidować polską świadomość narodową, trzeba budować dumę Polaków, czynią to inne narody. Także takie, które mają się w historii z czego tłumaczyć, w nieporównanie większym zakresie, bo przecież nikt nie jest bez winy, niż my. I my to też, wbrew krytykom, wbrew atakom, będziemy czynili.

Bardzo cieszę się z tego, że udało się podnieść wydatki na ochronę zabytków, w pełni będziemy popierać budowę Muzeum Historii Polski, Muzeum Wolności. Będą popierane z całą energią także inne projekty z tej dziedziny.

Jeszcze większe zadanie w tej sferze ma polska oświata. Polska szkoła musi uporządkować swój proces dydaktyczny i to wszystko, co dzieje się w sferze wychowawczej, bo dzieje się tutaj bardzo, bardzo dużo złego. Proces dydaktyczny musi oczywiście przygotowywać do życia w nowoczesnym społeczeństwie, społeczeństwie informatycznym, w społeczeństwie, gdzie pewne umiejętności, jeszcze kilkanaście lat

temu praktycznie nieznane, muszą być powszechne i szkoła będzie profilowana w tym kierunku, i jest już w jakiejś mierze profilowana. Ale szkoła musi jednocześnie przekazywać młodym Polakom pewien korpus wiedzy, który pozwoli im odnajdywać się w narodowej wspólnotce, rozumieć polskie symbole, polskie odniesienia historyczne i literackie, tak jak oczywiście rozumieć tego rodzaju odniesienia z literatury i historii światowej. Sposób wykładania historii i języka polskiego w ciągu ostatnich kilkunastu lat często tego rodzaju przygotowaniu nie sprzyjał. To ma być zmieniane i to zdecydowanie powinno być zmieniane. Podważanie tych funkcji szkoły niczemu dobremu nie służy. I oczywiście niczemu dobremu nie służy to wszystko, co łączy się z bardzo dzisiaj trudną sytuacją wychowawczą w szkołach. W niejednym wypadku, nie chcę tego uogólniać, ale na pewno nie jest to zjawisko marginalne, szkoły zostały poddane terrorowi ze strony uczniów, najgorszych, najbardziej brutalnych i agresywnych. Pewne mechanizmy proponowane przez nowoczesną pedagogikę w istocie budują opresję dla uczniów kulturalnych, zdolnych, chcących się uczyć. Taka jest prawda. I żadne krzyki i płacze nas nie przekonają, że białe jest białe, a czarne jest czarne. Przepraszam bardzo, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Przepraszam bardzo. Nie przekonają nas zresztą i w tym pierwszym względzie. Nikt nie zdoła nas przekonać, że jest dobrze, żeby w szkołach panowało prawo hordy. Bo tam, gdzie niknie nadzór wychowawczy, gdzie nauczyciele także są poddawani terrorowi, mamy właśnie do czynienia z taką właśnie sytuacją. Dlatego chcemy też, żeby nauczyciele otrzymali status funkcjonariuszy publicznych, żeby nakładanie im na głowę koszy od śmieci było poważnym przestępstwem.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Te wszystkie przedsięwzięcia, o których mówiłem, powinny sprzyjać budowie społeczeństwa obywatelskiego, powinny tworzyć nastrój. To bardzo częste dzisiaj przeświadczenie, że nie warto niczego podejmować, że i tak w końcu wygrają ci, którzy się organizują wokół zdobywania nieuprawnionych korzyści, zostanie uchylone. A Polska społecznej aktywności potrzebuje, potrzebuje z różnych powodów. Potrzebuje dla budowy opinii publicznej, a więc dla budowy mechanizmów kontrolnych, także jeżeli chodzi o kontrolę władzy, ale także jeżeli chodzi o kontrolę innych silnych ośrodków siły społecznej. Jesteśmy przekonani, że w tych warunkach, w warunkach naprawionego państwa, warunkach innych, o których tutaj mówiłem, ten prąd, to dążenie do budowania społeczeństwa obywatelskiego będzie znacznie, znacznie silniejsze niż dzisiaj. I to będzie wielkie dobro, to będzie budowa wielkiego dobra, ku rozwojowi Rzeczypospolitej, ku rozwojowi społeczności lokalnej, ku temu wszystkiemu, co buduje, czy powinno w przyszłości budować lepszą jakość naszego życia.

Panie i Panowie!

Jest jeszcze jeden spośród innych zasobów w naszym życiu społecznym. Takim zasobem są odważne decyzje rządu, jeśli chodzi o różne dziedziny. Takie odważne decyzje powinny być podejmowane wobec tych rynków, a są takie, które są dzisiaj jawnie rynkami kapitalizmu politycznego, są rynkami zoligarchizowanymi. Trzeba zdecydowanie od tego odchodzić, trzeba zdecydowanie obniżyć koszt połączeń telefonicznych i internetowych, trzeba, by Polska była bliżej świata, bo to jest metoda bycia bliżej świata. Ale trzeba być odważnym także w innych dziedzinach. Spójrzmy choćby na dziedzinę energetyki. Przyjdzie taki czas, w którym nasza, oparta głównie o węgiel brunatny, energetyka będzie już bardzo trudna do przyjęcia w Unii Europejskiej ze względu na ochronę środowiska. Czy nie powinniśmy już dzisiaj myśleć o energetyce atomowej. W Unii Europejskiej jest odpowiednia technologia, dysponują nią przede wszystkim Francuzi. Opada powoli histeria wokół tej energetyki i są wszelkie szanse, żebyśmy w tej sprawie nie byli ciągle z tyłu, byśmy nie byli tylko zawsze imitatorami. Możemy gdzieś być, jeśli nie w samej czołówce, to w każdym razie w pierwszej grupie. Powinniśmy tego rodzaju wysiłki podjąć.

Ale są także sfery zupełnie inne. Socjologia zna pojęcie efektu demonstracji. Chodzi o to, by na jakimś odcinku życia społecznego pewne procesy, pewne działania zostały pokazane i poprzez to oddziaływały na inne odcinki życia społecznego, na całe społeczeństwo. Dziś jest taki odcinek życia społecznego, który niektórzy złośliwi określają jako Polskę w pigułce. Ja bym się do tego określenia nie przyłączałem. Ale coś tam w tym jest.

Chodzi o wiele dziedzin sportu, a w szczególności piłkę nożną. Otóż my będziemy mieli odwagę dokonać tutaj działań odważnych, odważnych i oczyszczających, żeby pokazać narodowi, że się zmienia. Żeby pokazać narodowi, że gdzieś coś można uczynić, że jest szansa na oczyszczenie, a mam nadzieję, że po tym oczyszczeniu także szansa na sukces. Bo ja nie wierzę, żeby w Polsce było mniej utalentowanych piłkarzy niż w Chorwacji, po prostu w to nie wierzę. Jestem przekonany, że jest więcej. Tylko musi to wszystko inaczej funkcjonować.

Kolejnym wielkim, chociaż trudnym zasobem jest polska wieś, wielkie zagadnienie. Wielki problem społeczny, chcę to mocno podkreślić, także wielki problem moralny, bo sprawa polskiej wsi, jak to pisał przed laty Paweł Zareba, była wielkim problemem moralnym okresu międzywojennego. Później przyszedł socjalizm i w gruncie rzeczy ten problem, choć w ówczesnych realiach nieekspozowany publicznie, także pozostał. I można powiedzieć wybuchł po roku '89. Zadaniem mojego rządu jest

przystąpienie do jego rozwiązywania, do jego racjonalnego rozwiązywania. Wieś, Panie i Panowie posłowie, to wielki potencjał. Spójrzcie na to, co dzieje się w polskim eksporcie, w eksporcie żywności. Dzieje się bardzo wiele, bardzo dobrych rzeczy, czyli można. Ale polska wieś potrzebuje zmian, odważnych zmian w oświacie, bo tutaj mamy szereg bardzo niedobrych zjawisk, takich, które jakby z góry degradują dzieci i młodzież wiejską, jeśli chodzi o ich przyszłość.

Wieś potrzebuje rzeczy wydawałoby się oczywistej, ale tak naprawdę ciągle niezłałatwionej, potrzebuje energii. Była elektryfikacja, starsi z nas znakomicie to pamiętają. Ale ta elektryfikacja nie doprowadziła do tego, żeby na wsi można było budować fabryki, które potrzebują dużej ilości energii. I to w ramach środków europejskich musi być załatwione. I wreszcie wieś potrzebuje, i są tutaj pomysły wykorzystania fal radiowych, dostępu do internetu. I będziemy te sprawy załatwiać. Będziemy też racjonalizować wykorzystanie tych środków, które dla wsi są przeznaczone. Są one niemałe, ale oczywiście wraz z rozwojem, wraz ze wzrostem dochodu narodowego będziemy dążyli do tego, żeby były większe. Przede wszystkim trzeba jednak, by nasza, jak to niektórzy złośliwie nazywają, ale my się tego nie wstydzimy, ludowo-narodowa koalicja, zwracała się ku wsi i mówiła, że teraz przychodzi wasz czas. Powtarzam, to też jest wielki potencjał Polski, wielki potencjał Polaków.

Panie Marszałku, Panie i Panowie posłowie!

Wszystkie te możliwości można by wykorzystywać w każdej sytuacji. No, chyba żeby nastąpiły jakieś nieszczęścia. Ale dzisiaj wykorzystać je łatwiej, dużo łatwiej, dlatego że mamy jeszcze dwa potężne zasoby. Po pierwsze pomoc europejska, czy środki Unii Europejskiej, bo pomoc to może nie jest dobre słowo. Nam się to należy. Historia tak biegła, że nam się to naprawdę należy. Będziemy czynić wszystko i znakomicie wypełnia tutaj swoje zadania pani minister Gęsicka, by ta pomoc została racjonalnie, na zasadach solidarności, ale też bez dyskryminacji, podzielona i by była wykorzystana w całości, na wszystkich możliwych kierunkach. Oczywiście, jeszcze raz tutaj muszę podkreślić, to wszystko co łączy się z infrastrukturą drogową i z wsią, bo to są dzisiaj te kierunki szczególnie istotne, szczególnie istotne dla podnoszenia naszych szans.

I wreszcie jest jeszcze jeden wielki zasób, to jest rynek europejski, wielki rynek europejski, rynek, który nie jest wolny, niestety ciągle nie jest wolny, nie jest w pełni wolny, sprawa dyrektywy usługowej jest tutaj wielce charakterystyczna. Ale jest ogromny i prowadzi do tego, że polski eksport wzrasta o 20 procent rocznie. Już dziś, w tym roku, będziemy mieli powyżej 100 miliardów dolarów. Wyobraźcie sobie Państwo, od czego zaczynaliśmy. Będziemy w tym roku, dzięki temu, że euro jest dużo silniejsze od dolara, to też prawda, ale będziemy mieli powyżej 100 miliardów dolarów. I będziemy mogli iść dalej w tym kierunku, na różne sposoby. To jest właśnie też szansa na ten nowy, młody, energiczny, polski kapitalizm, kapitalizm oparty o gospodarkę, która oparta jest o wiedzę. Bo w polskich głowach jest dzisiaj tyle, że taką gospodarkę można budować.

Ale jeśli mówimy o tym rynku, jeśli mówimy o naszej sytuacji na nim, to wypada przejść do kwestii związanych z polską polityką zagraniczną. Otóż zasadnicze kierunki tej polityki są oczywiste. Polska jest w NATO, Polska jest w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, ten sojusz jest podtrzymywany, umacniany pewnymi wspólnymi przedsięwzięciami. To są przedsięwzięcia kontrowersyjne, także w ramach koalicji, nie będę tego krył, i niełatwe. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że powinny być kontynuowane, a rozwiązanie tego problemu któregoś dnia musi nastąpić, musi być rozwiązaniem wynegocjowanym, wspólnym. To nie może być dezercja. Polska nie jest narodem dezertów, Polacy nie są narodem dezertów. Ale Polska jest też narodem, jest państwem, które jest w stanie prowadzić politykę racjonalną. Jeśli mówię o naszej przynależności do NATO, to muszę wspomnieć także o polityce obronnej. W ramach NATO będziemy dalej racjonalizować wydatki na armię, prowadzić jej unowocześnienie, przy czym kiedy przyjdzie czas na tę zasadniczą reformę finansów publicznych, będzie trzeba się jeszcze nad tymi problemami poważnie zastanowić.

Ja miałem wczoraj okazję czytać dokument, który mówił o zbrojeniach Grecji, przypominam Grecja ma 10 milionów mieszkańców i nie należy do najbogatszych państw europejskich, na następne 8 lat, no i porównałem to z naszym zakresem na ten okres. Nie jest to uczciwie mówiąc coś pocieszającego. Powtarzam, ten wielki problem jest jeszcze przed nami. Zasadniczym wyznacznikiem naszej pozycji jest nasz udział w Unii Europejskiej. Chcemy być w Unii Europejskiej, to chcę bardzo mocno podkreślić, chcemy uczestniczyć w tym wszystkim, co ma przełamać dzisiejszy kryzys w Unii Europejskiej. A więc w wysiłkach nad znalezieniem nowego rozwiązania podstawowego. Ale chcę bardzo mocno podkreślić, że w ramach tego rozwiązania podstawowego będziemy zabiegać o to, żeby rozszerzenie Unii Europejskiej oznaczało realne, podkreślam to, realne rozszerzenie zakresu podmiotów, które uczestniczą w decyzjach. Odróżniam realne i formalne, bo czym innym są różnego rodzaju mechanizmy formalne, a czym innym są mechanizmy realne. My chcemy uczestniczyć w tych mechanizmach realnych. I w tej sprawie będziemy wykorzystywać własną pozycję, ale będziemy odwoływać się także do Trójkąta Weimarskiego i do Trójkąta Wyszehradzkiego, będziemy to robić z całym zdecydowaniem. Jeżeli to nie będzie przez kogoś podejmowane, to z całą pewnością nie z naszej winy.

Po trzecie, musimy w ramach rozwiązań Unii Europejskiej zachować możliwość podejmowania własnych decyzji, tak jak wiele krajów ma taką możliwość w sprawach, które wiążą się z naszą specyficzną sytuacją historyczną i geopolityczną. To jest po prostu pewnego rodzaju konieczność, konieczność wynikająca choćby z kwestii energetycznej. I dlatego będziemy o to zdecydowanie zabiegać. Będziemy także zabiegać, o tym już raz mówiłem, o to, żeby Polska zachowała pełną suwerenność w sprawach kultury i obyczajów. Ustawodawstwo, regulacje prawne Unii Europejskiej nie obejmują tych spraw i nie powinny obejmować. Polska, powtarzam, chce zachować tutaj swoją odrębność. Różnimy się, nie ma sensu tego faktu ukrywać, naszą obyczajowością od wielu innych krajów. I są rzeczy, które warto stamtąd przyjąć. Ja chcę mocno podkreślić, że jeżeli na przykład chodzi o równouprawnienie kobiet, to realne równouprawnienie, ich pozycję w rodzinie, o to wszystko, co ma prowadzić do tego, żeby kobiety mogły znajdować obronę, unikać opresji, która często je spotyka, jesteśmy jak najbardziej za. Ale w innych kwestiach, o których tutaj mówimy, jesteśmy jak najbardziej przeciw. I to podtrzymuję.

Wreszcie, Wysoka Izbo, nieodmiennie opowiadamy się za rozszerzeniem Unii Europejskiej o Ukrainę. To jest kwestia pełności Unii, to jest kwestia jej bezpieczeństwa, no i to jest też ta kwestia, o której wspominałem, jeśli Ukraina będzie w Unii, to wtedy to rozszerzenie z całą pewnością będzie rozszerzeniem także w zakresie procesów decyzyjnych.

Chcielibyśmy, przechodząc już do innych zagadnień, mieć jak najlepsze stosunki z naszymi sąsiadami na wschodzie. Podtrzymujemy nasze poparcie dla ruchów demokratycznych, ale nie chcemy tego poparcia przeciwstawiać dążeniu do poprawy stosunków. Ale chciałbym też tutaj Państwu powiedzieć, że w żadnej dziedzinie pośpieszność, a bywa, że i histeria tak bardzo nie przeszkadza jak właśnie tu. Tu musimy być po pierwsze cierpliwi, po drugie cierpliwi i po trzecie cierpliwi. Procesy, które będą prowadziły do zaakceptowania Polski jako ważnego podmiotu europejskiego i ważnego partnera także dla naszych wschodnich sąsiadów, a w szczególności dla naszego wielkiego, wschodniego sąsiada, czyli Rosji, będą prawdopodobnie długotrwałe. Tak się po prostu układała historia tej części Europy. Tak układała się historia naszych stosunków, stosunków, w których jest wiele zła, ale też chcę to podkreślić, wiele bliskości. Chcielibyśmy, żeby z czasem ta bliskość zwyciężała, a zło było odrzucane. Wielką rolę przypisujemy aktywizacji naszej polityki zagranicznej w Azji i w Ameryce Łacińskiej. To dzisiaj ważne obszary świata. Jak ważnym obszarem świata jest Azja, w szczególności Azja Wschodnia, jak ktoś mi tutaj podpowiada słusznie, nie trzeba tłumaczyć. I chcemy być tam obecni i w sensie gospodarczym, ale także i w sensie kulturowym. Dotyczy to zresztą także i Afryki. Można tu prowadzić nawet naszymi stosunkowo skromnymi środkami ofensywę, są na to przykłady i ta ofensywa powinna być prowadzona. Nie powinniśmy się zamykać, nie powinniśmy naszej polityki lokalizować, bo to do niczego dobrego nie prowadzi. Jest w tej części świata niemała rezerwa. Będziemy się w to angażować, także ja sam gotów jestem się angażować w tego rodzaju przedsięwzięcia.

I wreszcie, proszę Państwa, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, ale jednocześnie niezagraniczną, bo rzecz dotyczy Polaków, kwestia ostatnia, ale na pewno nie ostatnia jeśli chodzi o znaczenie. My musimy dokonać przełomu, jeżeli chodzi o nasze stosunki z Polonią. To jest zasób, różnego rodzaju. Nie wiem, czy ktoś, kto powiedział to w tej chwili na ławach poselskich, mówił to ironicznie, czy nie ironicznie, ale nie ma w tym naprawdę niczego śmiesznego. To jest wielki zasób. Miliony Polaków, w tym także i takich, którzy mają dobrą, albo nawet bardzo dobrą pozycję społeczną, mieszka poza naszymi granicami. Są wśród nich i tacy, którzy byliby gotowi tu wrócić, wnosząc wiele wiedzy, wiele kwalifikacji, które w Polsce są rzadkie. Ale oczywiście ogromna większość będzie tam pozostawała, będzie tam pozostawała, ja oczywiście nie mówię o tych nowych emigrantach, tu chcemy, żeby wracali, ale może być z nami w stałym kontakcie, może umacniać nasze pozycje, może wiele wносить, ale potrzebuje sygnału, wyraźnego, jednoznacznego sygnału. Nie tylko na poziomie przemówień premiera, prezydenta, czy ministra spraw zagranicznych, czy marszałka Sejmu, tylko na poziomie realnej działalności. Bo to właśnie z tą realną działalnością, często w konsulatach jest bardzo, ale to bardzo niedobrze. Tam często są skanseny PRL-u i musimy to zmienić.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Przed Polską wielkie szanse. Polska, można to powiedzieć cytując pewną znaną reklamę, zasługuje na więcej. I powinniśmy to zadanie wynikające z tych słów wypełniać. Mimo tego wszystkiego, co zdarzyło się w ciągu ostatniego roku w polskim życiu publicznym wyrażam nadzieję, że będziemy to jednak, przy zachowaniu podziału na władzę i opozycję, osiągać wspólnie. Proszę o poparcie dla mojego rządu. Dziękuję bardzo.